

Jaka strategia geopolityczna dla Polski?



PROF. ROMAN KUŹNIAR

Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych, Uniwersytet Warszawski,
Członek Rady Programowej Kongresu Obywatelskiego

Wyboista historia naszego kraju przez wieki uniemożliwiła sformułowanie polskiej geostrategii. Szansa na jej stworzenie pojawiła się dopiero po 1989 r. Jednak zarówno położenie geopolityczne Polski jako kraju brzegowego, jak i spore problemy z myśleniem i działaniem w kategoriach strategicznych nie ułatwiają tego zadania. Jak powinna wyglądać strategia geopolityczna dopasowana do specyficznych uwarunkowań naszego państwa? Jakie imperatywy geopolityczne zasługują na szczególną uwagę? Jakie zmiany w polityce wewnętrznej i zagranicznej należy wprowadzić?

1000-letnie dzieje Polski od koronacji Bolesława Chrobrego (1025 r.), a więc podmiotu geopolitycznego o statusie królestwa, którego istnienie powinno być *per se* respektowane przez otoczenie, wskazują, że posiadanie geostrategii¹ było warunkiem *sine qua non* jej przetrwania. Jednak zważywszy na nasze sąsiedztwo, równie ważne okazało się dysponowanie przez państwo należytych ośrodków władzy. Polskę jako państwo liczące się w środkowo-wschodniej części Europy stworzył właśnie Bolesław Chrobry. Dokonał tego na fundamencie cywilizacyjnym, który zawdzięczamy jego ojcu i poprzednikom. Tak samo ważny był względnie jednolity fundament etniczny (słowiańszczyzna).

¹ W niniejszym tekście geostrategię należy rozumieć jako strategię państwa będącą odpowiedzią na jego położenie geopolityczne, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb związanych z bezpieczeństwem.

Jednakowoż od początku silny mankament naszego państwa stanowił brak oczywistych granic naturalnych z tych stron, z których miało pochodzić największe zagrożenie, czyli na linii wschód-zachód. Zresztą w chwilach słabości Polski nawet naturalne granice nie pomagały (najazdy szwedzkie przez Bałtyk czy węgierskie przez Karpaty).

Jak wiemy, po śmierci Chrobrego Polska szybko weszła w stan upadku, a to na skutek trwających 300 lat wewnętrznych konfliktów (okres rozbitcia dzielnicowego). Dwóm ostatnim koronowanym Piastom – Władysławowi Łokietkowi i Kazimierzowi Wielkiemu – udało się odtworzyć państwo polskie, choć mocno terytorialnie okrojone w stosunku do czasów Chrobrego. Pod berłem Jagiellonów i pierwszych Wazów Polska przeżywała epokę świetności, była państwem względnie

bezpiecznym, rozwijającym się cywilizacyjnie wraz z Europą, znaczącym w naszym regionie. Oznaki jego psucia zauważył Frycz Modrzewski już w połowie XVI wieku, lecz jego traktat *O poprawie Rzeczypospolitej* był częściej czytany w Europie niż w Polsce. Wraz z otwarciem przez Wazów „frontu wschodniego” (pocz. XVII w.), zwanego współcześnie opcją jagiellońską, zaczyna się dramat Rzeczypospolitej, pogłębiany degeneracją jej ustroju politycznego oraz zacofaniem gospodarczym i społecznym.

Stając się na przestrzeni XVIII wieku ponownie państwem upadającym, Polska nie była w stanie sformułować geostrategii odpowiadającej na wyzwania związane z zagrożeniem ekspansji ze strony Niemiec i Rosji. Finis Poloniae był tylko kwestią czasu.

Przewlekły kryzys I Rzeczypospolitej oraz jej ostateczny upadek tworzą nową sytuację geopolityczną, która okaże się polskim przekleństwem na kolejne trzy stulecia. Nasz kraj zostanie wzięty w dwa ognie. Z jednej strony będziemy mieli do czynienia z cywilizacyjną presją Niemców, którzy uzurpowali sobie „prawo” do ekspansji i narzucania Polsce swego panowania ze względu na przekonanie o kulturowej niższości Polaków (nie czynili tego przecież wobec Holendrów czy Duńczyków). Z drugiej strony doświadczymy brutalnego podboju ze strony imperialnej Rosji, która rościła sobie „prawo” do panowania nad Polską ze względu na swą siłę. Imperium bowiem „ma prawo” przesuwania granic dopóty, dopóki nie napotka skutecznego oporu, co jest żelaznym prawem

zwierzęcego realizmu. Stając się na przestrzeni XVIII wieku ponownie państwem upadającym, Polska nie była w stanie sformułować geostrategii odpowiadającej na te wyzwania. *Finis Poloniae* był tylko kwestią czasu.

Od rozbiorów pojawia się imperatyw sprostania tym dwóm siłom. To on zaczyna definiować polską geostrategię, ale tylko na poziomie idei i politycznego piśmiennictwa (czasem także powstań narodowych), lecz nie na poziomie państwa, którego przecież nie ma. Odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 r. daje szansę na to, aby taka geostrategia mogła być budowana przez władze odrodzonego państwa. Były one świadome tej konieczności, jednak ówczesna słabość wewnętrzna oraz podziały społeczne i polityczne czyniły to zadanie właściwie niemożliwym. Natomiast Niemcy i sowiecka Rosja, jako mocarstwa rewizjonistyczne, postanowiły doprowadzić do ponownego rozbioru Polski, czego udało im się dokonać w pierwszym miesiącu II wojny światowej. Ich agresja we wrześniu 1939 r. była kulminacją ewolucji niekorzystnej sytuacji geostrategicznej wokół Polski. Z kolei pozostawienie naszego państwa po II wojnie światowej w obrębie sowieckiej strefy wpływów ponownie uniemożliwiło myślenie i działanie w kategoriach polskiej geostrategii. Jedynym pozytywnym rozstrzygnięciem geopolitycznych 1945 r. było trwałe „wyleczenie” Polski z zawsze ryzykownej dla niej opcji jagiellońskiej.

Sytuacja geopolityczna ulega radykalnej zmianie po upadku bloku komunistycznego oraz przystąpieniu naszego kraju do NATO i UE. Niepodległa i suwerenna Polska może, po raz pierwszy od czasów Bolesława Chrobrego,

stać się podmiotem własnej geostrategii. „Epokowa zmiana”, która dokonała się z walnym udziałem naszego państwa w 1989 r. i latach następnym, w kategoriach geostrategicznych polegała przede wszystkim na tym, że Polska przestała „leżeć” między Niemcami a Rosją. Niemniej, o ile po zachodniej stronie naszego kraju mamy do czynienia z jakościową poprawą otoczenia (zjednoczone Niemcy nie stanowią zagrożenia dla bezpieczeństwa i niepodległości Polski), o tyle Europa Wschodnia pozostała dla nas strefą tradycyjnych zagrożeń, głównie za sprawą agresywnej polityki Rosji. Jednak wcześniejsze uwolnienie od opcji jagiellońskiej stało się po 1989 r. ważną przesłanką dla scalenia Polski z Zachodem.

Sytuacja geopolityczna ulega radykalnej zmianie po upadku bloku komunistycznego oraz przystąpieniu naszego kraju do NATO i UE. Niepodległa i suwerenna Polska może, po raz pierwszy od czasów Bolesława Chrobrego, stać się podmiotem własnej geostrategii.

Z powyższej ewolucji i nadal niebanalnego geopolitycznego położenia Polski wynikają trzy wyjściowe założenia polskiej geostrategii:

- 1) Polska jest częścią zachodniej cywilizacji oraz, konsolidujących ją politycznie i gospodarczo, zinstytucjonalizowanych wielostronnych wspólnot – w naszym interesie leży zatem umacnianie ich witalności i spoistości, a także naszego miejsca w NATO i UE;
- 2) na wschód od Polski rozciąga się rozległa strefa niestabilności, niepewności, zagrożeń

konwencjonalnych (militarnych) oraz hybrydowych, z czego wynika imperatyw trzymania wysoko gardy obronnej;

- 3) Polska leży na granicy dwóch geopolitycznych płyt tektonicznych, których ścieranie się wywołuje nierzadko napięcia, kryzysy i konflikty, dlatego – jako kraj brzegowy – musimy dbać o strategiczną obecność wzdłuż linii brzegowej naszych zachodnich sojuszników, ale także być integralną, jednogatunkową częścią wspólnoty zachodniej.

Założenia wyjściowe polskiej geostrategii powinny być przetwarzane na strategie operacyjne w odniesieniu do konkretnych celów, które wyznaczają zmieniające się okoliczności, oraz problemów, które muszą być na bieżąco rozwiązywane czy pokonywane. Jak mawiał Napoleon, „strategia jest rzeczą prostą, wszystko jest sprawą wykonania”. Jak wiadomo, Polska ma spore problemy z myśleniem i działaniem w kategoriach strategicznych, nawet jeśli imperatywy geopolityczne wydają się oczywiste, a wymogi rozwoju cywilizacyjnego dobrze znane. Pierwsze i drugie było często rugowane ze świadomości polskiej klasy politycznej – od Rzeczypospolitej szlacheckiej, po czasy współczesne. Instynkt strategiczny, a jeszcze bardziej kultura strategiczna, nie jest mocną stroną naszej kultury politycznej, a w rezultacie – naszej polityki.

Ponieważ strategie operacyjne są funkcją nie tylko celów i możliwości, ale też dynamicznie kształtujących się okoliczności, nie sposób ich w tym miejscu programować. Warto jednak wskazać na kilka ważnych problemów zasługujących na strategiczne podejście Polski

(oczywiście ograniczam się tylko do tych, dla których uzasadniony jest przedrostek geo-).

Po pierwsze, z naszego miejsca na mapie Europy wynika imperatyw wystrzegania się osamotnienia, peryferyjności, zacofania w jakiegokolwiek postaci. Imperatyw ten musi być stale obecny w myśleniu i działaniu każdej władzy w Polsce.

Polska ma spore problemy z myśleniem i działaniem w kategoriach strategicznych, nawet jeśli imperatywy geopolityczne wydają się oczywiste, a wymogi rozwoju cywilizacyjnego dobrze znane. Kultura strategiczna nie jest mocną stroną naszej kultury politycznej, a w rezultacie – naszej polityki.

Po drugie, stopniowa ewolucja UE w kierunku ponadnarodowym służy naszym interesom – nie można być tu hamulcowym, lecz należy brać w tym procesie aktywny udział. Dotyczy to zwłaszcza trzech kwestii: włączania się w strefę euro; skutecznego podejmowania przez UE ważnych decyzji (metoda większościowa); budowania zdolności UE jako aktora strategicznego (nazwa w rodzaju „autonomia” czy „suwerenność” są nieistotne, liczą się realne możliwości UE w sferze bezpieczeństwa).

Po trzecie, powinniśmy zabiegać o polityczną, ekonomiczną i strategiczną jedność geopolitycznego trzonu Europy, czyli państw tworzących Trójkąt Weimarski. Trzeba to czynić równoległe do wzmacniania UE.

Po czwarte, Polska musi dbać o wszechstronną obecność Stanów Zjednoczonych w tej części

Europy, przynajmniej dopóki UE nie stanie się aktorem strategicznym.

Po piąte, należy tworzyć korzystne warunki dla zachodnich inwestycji, które będą nas unowocześniać i wiązać ekonomicznie oraz infrastrukturalnie z Zachodem.

Po szóste, Polsce nie wolno być harcownikiem wobec Wschodu. Oznacza to, że powinna unikać podejścia konfrontacyjnego w Europie Wschodniej. Musi zarazem czynić wszystko, co możliwe, aby utrzymać niepodległość Ukrainy i jej związki z Zachodem.

Po siódme, przedmiotem podejścia strategicznego (w sensie planu, warunków, środków itd.) powinna stać się w końcu sytuacja demograficzna Polski. Lekarstwem na postępującą zapaść demograficzną nie może być wyłącznie imigracja. Wprawdzie przyczyny kryzysu tkwią głównie w sferze kulturowej, ale państwo nie może rozkładać bezradnie rąk w obliczu tej groźnej sytuacji. Jeśli nie uda się powstrzymać obecnych trendów, już niedługo czekają nas poważne konsekwencje, również dla bezpieczeństwa Polski. Ich ewentualne odwrócenie jest sprawą długookresową, a do tej pory konieczne będzie prowadzenie elastycznej, dość otwartej polityki imigracyjnej, uwzględniającej czynnik geokulturowy.

Na koniec dwie uwagi ogólne. Po pierwsze, opracowanie (geo)strategii nie jest możliwe w państwie wewnętrznie rozbitym; w społeczeństwie (narodzie) głęboko podzielonym. Polska dwukrotnie zniknęła z mapy politycznej Europy z tego powodu. Za pierwszym razem było to rozbitcie

Jeśli III RP mogła osiągnąć sukces na dwóch strategicznych kierunkach – członkostwo w NATO i w UE – to tylko dzięki jedności klasy politycznej w tych sprawach. Dzisiaj, ze względu na wewnętrzną, polityczną wojnę domową, to by się zapewne nie udało.

dzielnicowe, z którego po 300 latach podnieśli Polskę dwaj ostatni Piastowie. Ponownie stało się to pod koniec XVIII wieku w efekcie trwającego przynajmniej od 100 lat wewnętrznego skłócenia Rzeczypospolitej (rokosze, konfederacje, słaba władza królewska etc.). Jeśli III RP mogła osiągnąć sukces na dwóch strategicznych kierunkach – członkostwo w NATO i w UE – to tylko dzięki jedności klasy politycznej w tych sprawach. Dzisiaj to by się zapewne nie udało – ze względu na wewnętrzną, polityczną wojnę

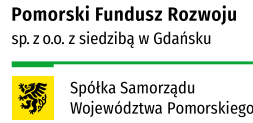
domową, której przejawem jest ostatnio (od 2023 r.) rokosz prezydencki wobec rządu. Z uwagi na brak jedności obu głównych ośrodków władzy wykonawczej w Polsce, możliwa jest co prawda polityka rządu, ale nie strategia państwa polskiego. Upośledza to sanację polskiego ustroju już na poziomie legislatywy, skoro przyjmowane przez nią ustawy nie są podpisywane przez prezydenta.

Po drugie, musimy wyzbyć się pokusy populizmu jako środka polityki wewnętrznej i zagranicznej. Populizm zabija myślenie oraz działanie strategiczne. Niestety choroba ta, która pojawiła się w Polsce około 20 lat temu, zdążyła sięgnąć szczytów władzy i infekuje niektóre ważne kierunki naszej polityki zagranicznej. Dotyczy to zresztą także podejścia kolejnych rządów do ważnych problemów wewnętrznych. ■

O AUTORZE

Prof. Roman Kuźniar – Kierownik Katedry Studiów Strategicznych i Bezpieczeństwa Międzynarodowego Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych. Absolwent WDiNP w 1977 roku, związany od tego czasu z Wydziałem (w Instytucie Stosunków Międzynarodowych). W latach 1990-2015 aktywny także poza UW: w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, gdzie m.in. dwukrotnie był Dyrektorem Departamentu Analityczno-Planistycznego, Ministrem Pełnomocnym w Stałym Przedstawicielstwie RP przy ONZ w Genewie oraz Dyrektorem Akademii Dyplomatycznej. Były Dyrektor PISM (2005-2007) oraz Doradca Prezydenta RP ds. Międzynarodowych (2010-2015). Ponadto m.in.: ambasador tytularny, odznaczony francuską Legią Honorową. Inicjator i redaktor naczelny „Rocznika Strategicznego” (RS) wydawanego od 1996 roku. Inicjator istniejącego od 2015 roku Konsorcjum Akademickich Katedr i Zakładów Studiów Strategicznych i Bezpieczeństwa. Przewodniczący Rad Programowych Fundacji im. Krzysztofa Skubiszewskiego oraz Fundacji „My, Obywatele Unii Europejskiej” im. W.B. Jastrzębowski. Członek Rady Programowej Kongresu Obywatelskiego.

Partnerzy



Partnerzy numeru



Pomorski Thinkletter

2024 nr 4 (59)

POLSKA – JAKA STRATEGIA ROZWOJU?

KONKURENCYJNOŚĆ, ODPORNOŚĆ,
NOWE POZYCJONOWANIE

ŚWIAT W REKONSTRUKCJI, UE PRZED ZMIANĄ
CO NAS CZEKA?

ROZWÓJ – ODPORNOŚĆ – BEZPIECZEŃSTWO
JAK JE ZAPEWNIĆ?

ZMIANY W GLOBALNYCH ŁAŃCUCHACH WARTOŚCI
SZANSA NA NOWE POZYCJONOWANIE?

NOWE DETERMINANTY
ROZWOJU I KONKURENCYJNOŚCI

CO ZADECYDUJE O SUKCESIE LUB PORĄCZEZ?

POBIERZ CAŁĄ PUBLIKACJĘ

www.kongresobywatelski.pl

